

Oceny i omówienia

ANTONI CZUBIŃSKI: *Najnowsze dzieje Polski 1914 - 1983*. PWN Warszawa 1987, 462 ss. il., mapy.

U progu lat siedemdziesiątych Antoni Czubiński przygotował zarys historii Polski okresu międzywojennego. Na około 400 stronach maszynopisu zaprezentował podstawowe elementy procesu dziejowego w tym ważnym i stosunkowo bliskim okresie dziejów ojczystych. Mimo różnych dyskusji, w których także współuczestniczyłem, opublikowanie tekstu przeciągnęło się. Osiągnięcie konsensusu satysfakcjonującego lub neutralizującego różne punkty widzenia dyskutantów okazało się niemożliwe.

Zasadnicze tezy zawarte w owym tekście znalazły się w znanym ogólnym dziele zbiorowym pt. *Dzieje Polski* (wyd. pierwsze w 1975 r.) powstałym pod redakcją J. Topolskiego. W kilka lat po tzw. edycji poznańskiej powstały kolejne syntezы: tzw. krakowska (*Historia Polski*, t. I - IV), a w 1980 r. tzw. warszawska (*Zarys historii Polski* pod red. J. Tazbira). Stroniąc od wartościowania wspomnianych wyżej dzieł, bardzo zresztą potrzebnych i oczekiwanych, podkreślenia wymaga to, że tylko tzw. synteza poznańska doprowadzała opis do czasów współczesnych. Stało się to powodem licznych zachwytów, ale także jednym ze źródeł ostrej, nieraz wręcz brutalnej krytyki. Skupiła się ona przede wszystkim na autorze omawiającym ostatnie dziesięciolecie historii Polski.

Stwierdzenie powyższe nie jest w istocie swej powodem do skandalizowania. Więcej nawet. Jeśli pominąć formę krytyki, to sytuację taką można by uznać za normalną. Rzadko kiedy bowiem wydarzenia z bardziej odległej przeszłości wzbudzają emocje obejmujące stosunkowo liczne kręgi społeczne. Inaczej rzecz się ma w odniesieniu do lat stosunkowo bliskich. Ich obraz kształtuje się pod wpływem różnych czynników. Rola badań historycznych, setek i tysięcy monografii powstałych w kraju i za granicą jest równoważona, nieraz majoryzowana przez indywidualnie ukształtowany obraz przeszłości. Zderzenie samowiedzy narodu z efektem dociekań historyków często bywa konfliktowe, bolesne. Tym bardziej dotyczy to opracowań syntetycznych będących z natury rzeczy uogólnieniem badań szczegółowych, wyborem problemów zasługujących na omówienie, zasygnalizowanie lub pominięcie. Dokonuje tego konkretna osoba — autor, który ma prawo i obowiązek zaprezentowania swojej wizji przeszłości. Zadanie to nie tylko odpowiedzialne, ale i niezmiernie trudne. Nie jest przeto przypadkiem, że do syntezy zasiadają najlepsi spośród wybitnych. Zaliczenie A. Czubińskiego do tej grupy uzasadnia jego dorobek obejmujący zarówno dzieje ojczyste, jak i powszechne¹, jego imponująca aktywność zawodowa i społeczna.

Lektura książki dowodzi, że autor świadom jest współzależności procesów roz-

¹ Z imponującej już bibliografii A. Czubińskiego wskazać można na takie pozycje jak: *Centrolew* (1963); *Powstanie Wielkopolskie 1918 - 1919* (1978); *Polska Odrodzona* (1982); *Spory o II Rzeczpospolitą* (1983); *Wybrane problemy z dziejów polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego* (1977); *Komunistyczna Partia Polski 1918 - 1938* (1985); *Kraj Rad. Lata zmagania i zwycięstw* (1973); *Rewolucja w Niemczech 1918 - 1919* (1967, 1977); *Lewica niemiecka w walce z dyktaturą hitlerowską 1933 - 1945* (1973); *Zarys dziejów Niemiec* (wspólnie z J. Strzelczykiem, 1986); *Rewolucja październikowa w Rosji i ruchy rewolucyjne w Europie lat 1917 - 1921* (1988).

wojowych właściwych dla określonego regionu, a także kontynentu; rozlicznych uwarunkowań, które mogły być lepiej lub gorzej, z większym lub mniejszym powodzeniem wykorzystane.

Najnowsze dzieje Polski otwiera zwięzły wstęp, który wyjaśnia wiele problemów wyżej zasygnalizowanych.

„Każdy autor — czytamy tam — zwraca uwagę na inne aspekty problemu, akcentuje inne strony procesu historycznego, inaczej widzi ten proces. (...) Autor nie rości sobie pretensji do ukazania nowych faktów i nieznanych źródeł; *gros* z nich zostało już ujawnione i opracowane. Zadaniem jego jest ponowne zebranie tych faktów, uporządkowanie i przedstawienie własnego obrazu procesu rozwojowego prowadzącego do odbudowy państwa w 1918 r., przez jego załamanie w 1939 r. do ponownej odbudowy w latach 1944/1945 i jego rozwoju po wojnie (...). Oczywiście w miarę zbliżania się do czasów nam współczesnych wykład będzie miał coraz mniej analityczny i coraz bardziej ogólnoinformacyjny charakter. Wydarzenia te są jeszcze trudne do opisanie i oceny tak ze względu na brak dostępu do źródeł, jak i brak dystansu w czasie. Im bardziej zbliżamy się do czasów nam współczesnych, tym praca będzie mieć bardziej kronikarski charakter. Autor zdaje sobie z tego sprawę” (s. 6).

Mimo tych uwag, lub niezależnie od nich, synteza A. Czubińskiego stała się powodem sporej ilości uwag sformułowanych przede wszystkim przez publicystów. Większość chwaliła autora za pomysł i jego wykonanie. Część z nich prezentowała jednak niezadowolone wypływające z aktualnego stanu wiedzy i obecnej atmosfery towarzyszącej dyskusji o historii i polityce. Krytyka i polemika, zwłaszcza w nauce jest niezbędna. Musi ona wszakże uwzględniać nie tylko możliwości badawcze i pisarskie autora, ale także na ogół dobrze znane fakty obejmujące powstawanie każdej książki, zwłaszcza w społeczno-politycznym wymiarze. Narrację swą kończy A. Czubiński zasadniczo na połowie 1983 r., tj. na zniesieniu stanu wojennego. Chwała mu za to! Iluż historyków, *in potentia* pracujących nad syntezą dziejów Polski ostatnich dziesięcioleci, zdecydowałoby się wchodzić w najświeższy okres nabrzmiały wyjątkowo silnymi emocjami o diametralnie sprzecznych tendencjach. Większość, zapewne i mnie nie wyłączając, ochnie skorzystałaby z możliwości zamknięcia narracji na 1980 r. deklarując — nie bez racji zresztą — że lata następne otwierają kolejny, ważny i (miejmy wszyscy nadzieję!) nowy rozdział dziejów narodowych.

A. Czubiński postąpił inaczej. Wyjaśnił to we wstępie. Był więc świadom obiektywnych i subiektywnych trudności jakie historyk, polityk i patriota powinien przezwyciężać. Przewidywania te wypełniły się z nawiązką. Oto przykład: Zakłady Graficzne w Gdańsku otrzymały gotowy maszynopis (po recenzjach i opracowaniu wydawniczym) w połowie 1984 r. Z powierzonego zadania wywiązały się w połowie 1987 r. Uplynęły zatem trzy lata. Aż trzy lata i to jakie, zarówno z polskiej, jak i powszechnej perspektywy!

Zwracając uwagę na ten wcale drobny fakt z naszej codzienności pragnę zarazem podkreślić, że synteza A. Czubińskiego może dobrze służyć jako świetna dokumentacja tezy akceptowanej przez wszystkich szanujących się historyków. Oto mianowicie poznawana przeszłość jest nieskończona, a kolejne prace historyczne mogą uwzględniać jedynie stan wiedzy, w którym były pisane. W konkretnym wypadku mamy więc do czynienia z pracą odwzorowującą stan wiedzy o najnowszych dziejach ojczystych z przelomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Inna optyka dla jej oceny nie mieści się w podstawowych kanonach warsztatu historyka i kłóci się ze zdrowym rozsądkiem.

Synteza A. Czubińskiego skonstruowana jest przy wykorzystaniu kryterium chronologicznego. Nie mogło być inaczej skoro omawia się w niej cztery różne fazy

dziesięć narodowych: odbudowę niepodległej państwowości, lata II Rzeczypospolitej, drugiej wojny światowej oraz czterdziestolecie PRL. Ten ostatni, najdłuższy okres zajmuje jednak w pracy pośledniejsze miejsce. Trzykrotnie więcej napisał autor o pierwszych dwóch okresach zamkniętych datami 1914-1939. Na drugą wojnę światową przeznaczono około 60 stron.

Cechą wyróżniającą syntezę A. Czubińskiego jest udana próba łączenia różnych płaszczyzn procesu dziejowego. Z natury rzeczy najwięcej uwagi poświęcono historii politycznej. Niemniej jednak czytelnik znajdzie także wiele informacji dotyczących spraw gospodarczych i szeroko rozumianej kultury. Aktywność jednostek spleta się w toku narracji z przemianami obejmującymi społeczeństwo jako całość. Uwagi powyższe odnoszą się zasadniczo do wszystkich sześciu części syntezy, a więc także ostatniej, zatytułowanej *Główne kierunki i etapy rozwoju Polski Ludowej* (ss. 322-410). Zdołano w niej, co należy szczególnie uwypuklić, usystematyzować, w większości wypadków także zhierarchizować główne problemy obejmujące bez mała cztery dziesiątki lat najnowszej historii państwa i narodu. Zarazem ten fragment dzieła A. Czubińskiego będzie zapewne wymagał najdalej idących zmian w kolejnych — spodziewanych i oczekiwanych — wydaniach. Nie wiem np. czy uda się utrzymać obecny podział na rozdziały obejmujące lata 1950-1975 (*Polska w okresie budowy podstaw socjalizmu*) i 1976-1983 (*Ewolucja stosunków społeczno-politycznych*). Po prostu cezura 1975 r. jest mało przekonująca i zapewne nie wytrzyma innych przełomowych dat.

Sądzę natomiast, że wcześniejsze rozdziały nie będą wymagały zasadniczej przebudowy. Przyjęty układ uznać należy za starannie przemyślany. Wśród postulowanych retuszy konstrukcyjnych może znaleźć się sugestia wyodrębnionego, nieco pełniejszego ukazania aktywności międzynarodowej Polski w ostatnich kilku latach II Rzeczypospolitej. Problem ten podjęto w rozdziale zatytułowanym: *Agresja hitlerowska na Polskę*, skupiając się na „międzynarodowych przesłankach tragedii wrześniowej” (s. 245 i n.). Nie kwestionując potrzeby wyeksponowania tego wątku sądę, że polska polityka zagraniczna w latach trzydziestych winna być potraktowana szerzej niż tylko z punktu widzenia września 1939 r.

Nie przekonuje także umieszczenie w tym rozdziale „bilansu dwudziestolecia” (s. 251 i n.), który winien zamykać wykład obejmujący okres międzywojenny. Konsekwencją tych zmian byłoby przesunięcie całego wspomnianego wyżej rozdziału (*Agresja hitlerowska na Polskę*) do części piątej zatytułowanej *Polacy i sprawa polska w okresie II wojny światowej* (s. 263 i n.). Otwierałoby go omówienie międzynarodowych przesłanek tragedii wrześniowej, prezentacja układu sił, zarys działań zbrojnych do 17 września 1939 r. oraz ewakuacja rządu i zakończenie wojny obronnej.

Być może słuszniej byłoby przesunąć rozdział III części II (*Przewrót majowy*, s. 139 i n.) do części trzeciej zatytułowanej *Od maja do Brzeźcia 1926-1930*. Wydarczenia majowe lepiej wpisują się w ten tytuł niż w tekst prezentujący *Polskę w okresie demokracji parlamentarnej 1921-1926*.

Synteza najnowszych dziejów Polski pióra A. Czubińskiego ma zapewnione miejsce wśród najznacześniejszych osiągnięć naszej historiografii. Znakomicie też wpisała się w oczekiwania licznych czytelników, którzy w krótkim czasie wchłonęli całą 50 tys. nakład. Atrakcyjność tej pozycji podnoszą stosunkowo liczne, ciekawie zestawione ilustracje (żałować należy, że niektóre podobizny z przyczyn technicznych są trudne do rozpoznania — *vide* il. 60 i n.), reprezentatywny, dobrze zestawiony wybór bibliografii (s. 415-428) oraz indeksy osób i nazw geograficznych.